

SŁOWO

WILNO, Wtorek 6 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 00258. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszak.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWJENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIĘCZY — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 23, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Dnia 7 października r. b. (we środę) o godz. 5 pp. w sali Teatru Lutnia odbędzie się

WIEC DEMONSTRACYJNY W SPRAWIE POLSKIEJ NA ŁOTWIE

zorganizowany przez Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U.S.B. Do akcji demonstracyjnej zgłosił swój akces zrzeszenia starszego społeczeństwa.

WSZYSCY OBYWATELE STAWCIE SIĘ LICZNIE.

Odpowiedź na gwałty łotewskie

Zamknięcie polskich szkół, przymusowe przeniesienie dzieci polskich do szkół łotewskich, zawieszenie Towarzystwa „Związek Polaków na Łotwie”, uwięzienie działaczy politycznych polskich — wszystko to usunęło zdłuzenie co do przyjaźni Łotwy, której dopomogliśmy w jej wyzwoleniu i oddaliśmy Inflanty Polskie, zdobyte krwią polskiego żołnierza, kraj, będący w posiadaniu Państwa Polskiego w ciągu 211 lat, w którym polski żywioł odegrał rolę przodującą nawet w okresie ujarznienia tego kraju przez Rosję.

Jesteśmy skłonni do zdżużenia, co ujmowania spraw nie tak, jak się one zarysowują w rzeczywistości, ale jak odpowiadają naszym nastrojom i pragnieniom. Stąd względem Łotwy żyliśmy się iluzjami, rachowaliśmy na rację stanu Łotwy, na zrozumienie przez Łotyszów, że Polska jest główną gwarancją zachowania bytu państwowego nowoutworzonych państw bałtyckich: Łotwy, Litwy i Estonii. Sądziliśmy, że wobec tego Łotwa będzie szukała zbliżenia z Polską, że nie zechce, aby sprawa mniejszości polskiej w tym kraju zaogniała stosunki polsko-łotewskie, że przeciwnie — dążyć będzie do tego, by polska ludność Łotwy była bliźniaczą między tymi dwoma państwami, by wpływy polskiej kultury przeciwdziałały dominującym wpływom rosyjskim, a nawet niemieckim. Nie ulega wątpliwości, że literatura łotewska i cała ich twórczość naukowa i literacka jest bardzo nielotewski. Łotewski uniwersytet musiał oprzeć się na siłach naukowych rosyjskich, emigracyjnych. Wykształcony Łotysz nie może tkwić w sferze psychicznej Łotwy, musi zaspakając swe potrzeby umysłowe literaturą obcą. Otóż wobec rozkładowych wpływów literatury rosyjskiej, której wykwitem jest bolszewizm, wpływy polskie byłyby pożądane. Inteligencja polska, która powychodziła ze szkół łotewskich, mogłaby być przewodnikiem wpływów polskich, bynajmniej dla Łotwy nie niebezpiecznych. Łotwa jednak idzie w innym kierunku: niedawno były minister łotewski Zengals, analizując wszystkie mniejszości narodowe, uznawał, że mniejszość rosyjska, niemiecka, żydowska obok pewnych minusów dają Łotwie pewne plusy, polską zaś mniejszość uznał za pierwsiastek dla państwa łotewskiego ujemny, zaprzeczając jego cywilizacyjnej wartości.

Łotwa przez złośliwie dokonana reformę agrarną, zabierającą ośrodki, usunęła warstwę polskich właścicieli ziemskich z Inflant. Była to warstwa, która dawała bardzo licznych przedstawicieli polskiej literaturze i nauce, była to warstwa, która dała wybitnych przedstawicieli Sejmowi Czterolętniemu, która podejmowała inicjatywę w 1818 roku uwolnienia chłopów i wniosła dużo do kultury kraju. W miastach była znaczna ilość inteligencji zawodowej polskiej, która została zmuszoną do opuszczenia stron rodzinnych. Gimnazja polskie w Dyneburgu i Rzeżycy produkują inteligencję na eksport, udaje się ona bezpowrotnie do Polski, gdyż Łotwa uniemożliwia jej pracę na miejscu.

Łotwa odkryła karty zaraz po swym wyzwoleniu. Pierwszym aktem rządu łotewskiego w Inflantach było wydalenie kolejarzy Polaków z linii Dyneburg — Ryga. Wkrótce potem na-

Rezultaty wyborów na Łotwie

POLACY UTRZYMALI SWÓJ STAN POSIADANIA Fiasco akcji renegata ks. Ławrynowicza

RYGA, (PAT). Pomimo niesłychanych represji, stosowanych względem mniejszości polskiej, ludność polska nie dała się zastraszyć i gremjalnie poszła do urn wyborczych, oddając swoje głosy na listy polskie.

Krok renegata ks. Ławrynowicza doprowadził do pewnego rozbięcia się głosów, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, bowiem nie udało się mu utracić mandatu polskiego. Gdy w 1928 roku na listę polską w Letgajli padło 8.694 głosy, to w 1931 na obie listy (listę Związku Polaków i listę ks. Ławrynowicza) oddano 10.961 głosów.

Wyniki wyborów w Rydze.

Zjednoczenie postępowe (Skujeniek) zdobyło 1 mandat, socjal-demokraci — 6 mandatów, właściciele domów — 1 mandat, Związek Chłopski — 1, kolejowcy — 1, Centrum demokratyczne — 3, Zjednoczenie Chrześcijańskie — 1, komuniści — 3, Rosjanie prawica — 1, agudowcy — 1, Niemcy — 2.

Lista polska zdobyła 5.076 głosów, zwiększając swój dotychczasowy stan posiadania w porównaniu z wyborami w roku 1928 o 3010 głosów. Niesłety zabrakło około 200 uświadomionych do uzyskania trzeciego mandatu i gdyby nie stosowane przez rząd łotewski represje mandat ten byłby zapewniony. Ogółem w głosowaniu wzięło udział 215.954 osób.

W Zemgalji.

Zjednoczenie Postępowe — 1 mandat, Niemcy — 1, socjal-demokraci — 3, młodzi gospodarze — 2, Związek Chłopski — 3, chrześcijańscy demokraci (biskup Banan) — 1, Centrum Demokratyczne — 1, Polacy — 1, komuniści — 1, Nowe Zjednoczenie Chłopskie — 1. Przyrost głosów polskich jest minimalny: w 1928 r. oddano 4.858 głosów, obecnie 4.932.

W Liflandji

Zjednoczenie postępowe — 1 mandat, Niemcy — 2, socjal-demokraci 6, poszkodowani skutkiem

strat poniesionych na papierach rosyjskich i walucie rosyjskiej — 1, młodzi gospodarze — 2, Związek Chłopski — 6, Centrum Demokratyczne — 2, lista prof. Zaitte — 1 mandat, Nowe Zjedn. Chłop. — 1, Zjedn. Chł. — 1, komuniści — 1.

W Kurlandji

Zjedn. Post. — 1, Niemcy — 1, socjal-demokraci — 1, młodzi gospodarze — 2, Związek Chłopski — 1, Zjedn. Chrześcijańskie — 1, Mizrach — 1, komuniści — 1.

TERROR ŁOTEWSKI ODPARTY Z GODNOŚCIĄ I SPOKOJEM.

DYNEBURG, (PAT). Z ostatniego obliczenia głosów w Letgajli wynika, że lista Związku Polaków na Łotwie, pomimo rozbięcia przez księdza Ławrynowicza, zdobyła mandat poselski. Na listę polską oddano głosów w Letgajli 6.804. Lista renegata polskiego ks. Ławrynowicza uzyskała głosów 4.157 i mandat nie zdobyła.

Pomimo zamknięcia Związku Polaków, zawieszona jedynego pisma polskiego na Łotwie „Dzwon” i szeregu szklan, stosowanych do ludności polskiej w przedzieł wyborów celem zastraszenia i wzbudzenia wśród wyborców polskich paniki, Polacy zachowali spokój i wykazali swą dojrzałość społeczną i narodową.

DYNEBURG, (PAT). Najwięcej miejsc w Sejmie z Letgajli zdobyła partia Kristigów (Letgalskich włościan-chrześcijań) — 7 mandatów, dalej partja letgalskiej postępowej — 5, socjaliści — 2, Rosjanie starobrodzowcy — 2, Polacy — 1, Rosjanie-narodowcy prawosławni — 1, Żydzi-syjonisci — 1, Łotysze-gospodarze rolni — 1, Letgalscy-rządowcy — 1, Rosjanie-samorządowcy wiejski — 1, Rosjanie-rolnicy — 1, Żydzi (Agudas-Israell) — 1, komuniści — 1. Razem w Letgajli 25 mandatów.

Silva rerum

— Kurjer Polski — Nr. 267 narzeka na warszawskich kupców, którzy nie dbają o estetykę wystaw.

W Warszawie pięknych wystaw niema prawie wcale. Na palcach policzyć można te magazyny, które unieją efektownie i gustownie urządzić swoje witryny. Naogół kupiec warszawski wychodzi wiadc z założenia, iż najwyższą mądrością życiową jest schować to, co się ma najpiękniejszego w najciemniejszej szafie w głębi magazynu, a pokazać na wystawie tylko jakieś niedobre i niemodne resztki. Skutek jest taki, że przeciętny warszawianin uczy się powiatku lekceważąc nasze sklepy, sądząc je raczej z pozorów, t. j. właśnie z niedobrej wystawy sklepowej, niż z ich istotnej zawartości.

Uwagi te są słuszne, przeniesione zaś na nasz wileński grunt, — szczególnie nie aktualne. Nasze wystawy sklepowe są niezwykle ubożuchne i pozbawione wszelkiego wdzięku i efektu.

Świat — Nr. 39 ma inny temat do narzekania: degeneracja prasy codziennej i upadek zawodu dziennikarskiego.

Ten upadek zawodu dziennikarskiego sta się się zrozumiałym, jeśli się zważy, że od założenia salonu fryzjerskiego, czy warsztatu stolarskiego potrzeba wykazać się znajomością fachu i mieć odpowiednie świadectwa, redaktorem zaś, wydawcą, czy współpracownikiem pisma może być każdy ignorant, który zamelduje o zakładanym przez siebie piśmie odpowiedniej władzy, lub pozycje w sobie natchnienie pisarskie.

Rezultaty tego stanu rzeczy są już nazbyt widoczne: z jednej strony mamy coraz więcej niezwykle tanich i marnych świstków, z drugiej — życie tych przedsiębiorstw prasowych jest bardzo nietrwałe: w ciągu 12 lat 1918 — 1930 skończyło 3000 wydawnictw! Jakież jest lekarstwo na ten stan?

Utworzenie Izby Prasy, uchwalenie ustawy o zawodzie dziennikarskim, ograniczenie możliwości zakładania coraz nowych pism bez widocznej potrzeby, bez środków materialnych i bez kwalifikacji zawodowych — staje się nagłą potrzebą. W przeciwnym razie grozi całej prasie polskiej — codziennej, periodycznej i zawodowej — zupełne zanichowanie i bankructwo.

Słowo Pomorskie — Nr. 223, nawiązując do odkrycia w Toruniu drewnianej ruiny wodociągowej, opowiada o różnych dawnych zwyczajach, zgłębia „niewersalskich” i podaje takie obrazy z naszej przeszłości:

Oto zbiera się wytworne towarzystwo u króla Stasia na Zamku Warszawskim, lub w Łazienkach. Ten wielki esteta, wytrawny znawca sztuki o duszy artysty, umiał prowadzić rozmowy piękne, wytworne. Zdania przerywane były jednak dźwiękami pięknych srebrnych, lub złotych młoteczków, uderzających o misternie cyzelowane kowadełka. Czy to jakieś znaki masonskie? Nie, to wyraz bardzo realnych potrzeb: w modnych ówczesnych perukach roilo się od insektów, więc moda wymyśliła rade.

Oto każdy wytworny pan no i każda piękna pani (prostacy peruk nie nosili), był zaopatrzeni w narzędzie, służące na pohyb niewinnym stworzonku, obrazek bardzo pouczający. Moda ta minęła bez śladu i dziś ludzka rąka sobie w razie potrzeby bez tych skomplikowanych przyrządów.

Niezawodnie jest postęp: nie mamy już potrzeby stacjami walki z licznymi niegdyś lokatorami peruk.

„Lokator” — wyraz obecnie nasuwający ponure refleksje i wywołujący obraz sekwestratora i komornika. Symptomem nasze rzadko stają po stronie komorników, o których ze szczerem wzruszeniem pisze Nowy Kurjer — Nr. 222:

Komornik sądowy, wykonuje swój zawód czysto z narażeniem życia, o czym niejednokrotnie pisało, a poza tem jest nieraz świadkiem tak skrajnej nędzy, że z własnej kieszeni ołtarowuje jądy datki na ulżenie tej nędzy, którą poznaje w czasie wykonywania swego zawodu.

Komornik, oddający swój wdowi grosz na ulżenie niedoli bliźniego — oto obraz, dodający otuchy, choć nie zanadto przekonywujący. Lektor.

Demonstracja akademików przed konsulatem łotewskim

WILNO. Niesłychane represje antypolskie na Łotwie głośnym echem odbiły się w Wilnie i pierwszą reakcją zaskoczonego napływającymi wiadomościami społeczeństwa, wzburzonego bezmyślnym terrorem Łotyszów w stosunku do organizacyj i szkół polskich, była demonstracja młodzieży akademickiej, jaka się odbyła w ub. niedzielę.

Młodzież akademicka samorzutnie udała się w południe przed Salę Miejską, gdzie miał się odbyć wiec, zakazany następnie przez Starostwo i ruszy-

Skład przyszłego Sejmu

Zjednoczenie Postępowców w 1931 roku będzie miało 4 mandaty (w 1928 miało 2, czyli przyrost wynosił 2).

Niemcy — 6 (6).

Socjal-demokraci — 21 (27, czyli plus 6).

Poszkodowani na papierach ros. — 1 (1).

Właściciele domów — 1 (1).

Młodzi gospodarze — 6 (4, czyli plus 2).

Związek Chłopski — 14 (16, czyli plus 2).

Kolejowcy — 1.

Centrum Demokratyczne — 7 (3, czyli plus 4).

Polacy — 2 (2).

Staroobrzędowcy lewica — 2 (2).

Chrześcijańsko-nar. — 3 (4, czyli plus 1).

Komuniści — 7 (6 czyli plus 1).

Aguda — 2 (1, czyli plus 1).

Mizrochi (syjonisci) — 1 (2 czyli plus 1).

Rosjanie prawica 2 (2).

Ch. D. — 8 (6, czyli plus 2).

Prof. Zaitte — 1 (1).

Nowe Zjedn. Chł. — 2.

Letgalscy — 5 (6, czyli plus 1).

Syjonisci socjalistyczni — 1 (1).

Łotysze letgalscy — 1 (1).

Rosjanie centrum — 2 (poprzednio 1).

P. Min. Zaleski prostuje plotki niemieckie

WARSZAWA, 5-X. (tel. własny). Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski był dziś przyjęty przez p. Premiera Prystora a wieczorem przez p. Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych p. Min. Zaleski udzielił wywiadu na temat wiadomości, pochodzących z źródeł niemieckich i donoszących, jakoby prezydent Hoover przygotowywał dla premiera Laval'a na czas jego przyjazdu do Waszyngtonu pewne propozycje, dotyczące Pomorza polskiego. P. Minister Zaleski stwierdza, że opinia polska nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia, gdyż jeszcze przed czterema tygodniami premier Laval stwierdził publicznie, iż w toku żadnych rokowań, w których bierze on udział, nie może być prowadzone nic, co mogło narazić na szwank interesów polskich. To zapewnienie uważa p. Min. Zaleski za ostateczne.

Przed otwarciem Reichstagu

POGŁOSKI O DYMISJI CURTIUSA

BERLIN, PAT. — W związku z bliskim terminem otwarcia Reichstagu prasa niemiecka żywo interesuje się sprawą dymisji ministra Curtiusa.

„Berliner Tageblatt” twierdzi, że minister ustąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. We wtorek minister Curtius ma na audyencji złożyć prezydentowi Hindenburgowi prośbę o dymisję.

Sprawa następcy dr. Curtiusa dotychczas jest nierozstrzygnięta. Mówią o ewentualnym objęciu kierownictwa spraw zagranicznych przez kanclerza Brueninga. Jako kandydata do teki spraw zagranicznych wymieniają również obecnego ambasadora niemieckiego w Londynie von Neuratha.

Pozatem dzienniki notują szereg kombinacji na temat rekonstrukcji gabinetu Rzeszy. Tekę ministra gospodar ki otrzymał ma jeden z liderów polityki gospodarczej, członek zarządu koncernu I. G. Farben Schmitz. Ministrem sprawiedliwości zamianowany ma być sekretarz stanu Joel. Kraża również pogłoski o ustąpieniu ministra komunikacji Guerarda. Komisarzem Rzeszy dla spraw kolonizacji pogranicza mianowany zostanie minister Treviranus.

„MOKRY” PODSEKRETARZ „SUCHEJ” AMERYKI

NOWY YORK, PAT. — W letniej rezydenji podsekretarza stanu dla spraw marynarki Adamsa w stanie Massachusetts wykryto skład napojów alkoholowych wartości 50 tysięcy dolarów. Aresztowano trzy osoby w związku z tą sprawą.

W POGONI ZA REKORDEM

WASZYNGTON, PAT. — Ministerjum marynarki ogłosiło przetarg na budowę olbrzymiego hangaru dla sterowców w mieście Sunnyvale (Kalifornia). Hangar ten, we dług oficjalnego ogłoszenia, pomieścić ma sterowiec o pojemności 11 milionów stóp kub. Wynika z tego zatem, że rząd ma zamiar wybudować sterowiec dwa razy większy niż „Akron”, mający 6.500 m. kub., czyli blisko 2 razy od „Zeppelna”.

Unieważnienie wyborów z okr. Przemyskiego

WARSZAWA, 5-X. (tel. własny). Sąd Najwyższy unieważnił dziś na skutek protestu, złożonego przez zwolenników P. P. S. wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek tego orzeczenia sześciu posłów, a mianowicie czterech z B. B. — gen. Galica, Augustyński, Jurczyn i Grodzicki, je lenników P. P. S. Wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek

Unieważnienie wyborów z okr. Przemyskiego

tego orzeczenia sześciu posłów, a mianowicie czterech z B. B. — gen. Galica, Augustyński, Jurczyn i Grodzicki, je lenników P. P. S. Wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek

Unieważnienie wyborów z okr. Przemyskiego

tego orzeczenia sześciu posłów, a mianowicie czterech z B. B. — gen. Galica, Augustyński, Jurczyn i Grodzicki, je lenników P. P. S. Wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek

Unieważnienie wyborów z okr. Przemyskiego

tego orzeczenia sześciu posłów, a mianowicie czterech z B. B. — gen. Galica, Augustyński, Jurczyn i Grodzicki, je lenników P. P. S. Wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek

Unieważnienie wyborów z okr. Przemyskiego

tego orzeczenia sześciu posłów, a mianowicie czterech z B. B. — gen. Galica, Augustyński, Jurczyn i Grodzicki, je lenników P. P. S. Wyniku wyborów do Sejmu z okręgu Przemyskiego. Mandaty poselskie utraciło wskutek

Demonstracja akademików przed konsulatem łotewskim

WILNO. Niesłychane represje antypolskie na Łotwie głośnym echem odbiły się w Wilnie i pierwszą reakcją zaskoczonego napływającymi wiadomościami społeczeństwa, wzburzonego bezmyślnym terrorem Łotyszów w stosunku do organizacyj i szkół polskich, była demonstracja młodzieży akademickiej, jaka się odbyła w ub. niedzielę.

Młodzież akademicka samorzutnie udała się w południe przed Salę Miejską, gdzie miał się odbyć wiec, zakazany następnie przez Starostwo i ruszy-

ła pochodem przez ulice miasta wznosząc gromkie okrzyki na cześć uwiezionych działaczy i szkoły polskiej na Łotwie.

Po drodze, na ul. Wielkiej i Mickiewicza, do idących przyłączyło się dużo osób z pośród publiczności i pochod, który urosł do liczby kilkuset osób, ruszył w stronę konsulatu łotewskiego, nieszczerzącego się przy ul. Piaskowej.

Konsulat był otoczony silnym kon donem policji, uzbrojonej w karabiny,

która nie dopuściła idących pod gmach, żądając rozejścia się.

Wśród okrzyków na cześć więzionych Polaków i śpiewów, tłum przeszedł kilkakrotnie ulicę Piaskową, rzucając przytem raz po raz wezwania do adresem naszych władz, by spowodowały wyrzucenie z Wilna przedstawiciela Łotwy.

Kordon policyjny jeszcze dłuższy czas ochraniał konsulat, ponieważ zachodziła obawa powtórzenia wystąpienia i możliwości wybiicia szyb.

WILNO. Niesłychane represje antypolskie na Łotwie głośnym echem odbiły się w Wilnie i pierwszą reakcją zaskoczonego napływającymi wiadomościami społeczeństwa, wzburzonego bezmyślnym terrorem Łotyszów w stosunku do organizacyj i szkół polskich, była demonstracja młodzieży akademickiej, jaka się odbyła w ub. niedzielę.

Młodzież akademicka samorzutnie udała się w południe przed Salę Miejską, gdzie miał się odbyć wiec, zakazany następnie przez Starostwo i ruszy-

ła pochodem przez ulice miasta wznosząc gromkie okrzyki na cześć uwiezionych działaczy i szkoły polskiej na Łotwie.

Po drodze, na ul. Wielkiej i Mickiewicza, do idących przyłączyło się dużo osób z pośród publiczności i pochod, który urosł do liczby kilkuset osób, ruszył w stronę konsulatu łotewskiego, nieszczerzącego się przy ul. Piaskowej.

Konsulat był otoczony silnym kon donem policji, uzbrojonej w karabiny,

Sprawa zbytu ziemiopłodów

WILNO. W dniach ostatnich odbyła się pod przewodnictwem p. wicewojewody Jankowskiego w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli władz wojskowych, zrzeszeń rolniczo-handlowych oraz producentów, poświęcona zagadnieniom bezpośredniego zbytu ziemiopłodów przez rolników do intendyentury O. K. III i do poszczególnych oddziałów wojskowych. Omówiono szczegółowo warunki techniczne, którym odpowiadać

winny dostarczać artykuły, termin dostaw oraz ceny orientacyjne. Wobec gorącego zainteresowania się czynników rolniczych tą sprawą i wobec głębokiego zrozumienia przez władze wojskowe konieczności, zwłaszcza w obecnym kryzysie, bezpośredniego nawiązania kontaktu z producentem należy przypuszczać, że akcja ta, rozpoczęta jeszcze w roku ubiegłym, poprowadzona zostanie obecnie w ramach znacznie rozszerzonych.

tylko dobrze prosperuje, lecz jest regulatorem cen rynkowych. Po wysłuchaniu sprawozdań Zgromadzenie bez dyskusji wyraziło swe uznanie i skierowało zarządowi za owocną pracę. Następnie przez p. Borowicz przedłożył Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia preliminarz budżetowy na rok 1931-1932 w sumie 2433 zł. 15 gr. z uzasadnieniem poszczególnych w nim pozycji. Jedną z tych pozycji przewiduje udzielenie zapomogi dla bezrobotnych w sumie 100 zł. Zgromadzenie zatwierdziło pominięty budżet. Przy dokonanych wyborach do zarządu zostali wybrani: Borowicz Jan — Prezes, Taraszkiewicz Leonard — w. prezes, Kuchalski Kazimierz — skarbnik, Pieśtak Wiktor — sekretarz, Dołgopolenko Piotr, Zielińska Adela, Iwiczewicz Kazimierz, Gudalewicz Antoni i Wieliczko Aleksander — członkowie. Srońko Stanisław, Romanowski Wincenty, Borowik Donat, Radkiewicz Jan i Dobrowolski Florian jako zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: pp. Lemberga Edmunda, Kreckina Włodzimierza i Stęgiwile Michała na zastępców ich pp. Samorowicza Ksawerego, Rudzica Michała i Keutla Leonarda. W wolnych wnioskach uchwalono: sporządzić listę dłużników zalegających, którzy uchylają się od uregulowania należności w sklepach z podaniem nazwisk ich do powołanej komisji dla uniknięcia strat członków Związku. Ostro napiętnowano tych kupców, którzy sprzedają po cenie kosztu nabyte towary w konsekwencji czego powstają bankrutstwa i niepłacenie zaś podatku narażają na straty Skarbu Państwa, jednocześnie tworząc chaos w handlu.

Zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Wilna podaje do wiadomości swych członków, że dnia 10 października r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa kredytowego m. Wilna, Jagiellońska 14 odbędzie się Nadzwyczajne walne zgromadzenie.

RÓŻNE
— Skarbnik P.K.O. Pocztowa Kasa Oszczędności, dając do spopularyzowania idei oszczędności, szczególnie wśród młodzieży, rozpoczęła wydawanie na własność efektywnych i trwałych skarbników. Skarbniki można otrzymać w Oddziale P.K.O. w Wilnie w cenie groszy 30 za sztukę.

— Pokaz gazowy na pl. Katedralnym. W niedzielę, w południe, jako w pierwszym dniu „Tygodnia Pols. Czerwonego Krzyża” odbył się na placu katedralnym pokaz gazowy. Specjalne oddziały wojskowe, w chwili ukazania się samolotów „nieprzyjacielskich” odczoły się sztucznymi zasłonami dymnymi, uniemożliwiając przez to lotnikom orientację. „Zatrutym” żołnierzom spieszyły z pomocą drużyny ratownicze P.C.K., które wykazały dużą sprawność.

— Przemysłnictwo cukru do Łowicy. W ubiegłym miesiącu na pograniczu polsko-łotewskim zatrzymano przeszło tysiąc kilogramów cukru polskiego, który drogą okólną wracał nielegalnie do Polski.

Ponadto na pograniczu z Litwą zatrzymano w tym samym czasie różny rodzaj towarów na sumę 45 tys. zł.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miejski w Lutni. Dziś we wtorek dnia 6 b. m. o godz. 8 wiecz. po cenach 0 50 proc. niższych — ciesząca się zasłużonym powodzeniem z udziałem znakomitego gościa Juliusza Osterwy w roli niezrównanego, pełnego uroku Andrzeja, oraz Dunin-Rychłowskiej w roli kochanej babci pogodna, wesoła komedia w 3 aktach „Lada historia” Caillaveta i Fleursa, która powtórzona w teatrze jeszcze tylko w dn. 7 i 8 b. m. — będzie to nieodwołalnie już ostatnie występy gościnnie znakomitego gościa w tej komedii, to też wielbić i wielbić jego talentu niepośpieszcie zobaczyć świetną kreację Andrzeja.

Od piątku dn. 9 b. m. wchodzi na afisz „Szehazada Skalpena” — ucieśniana komedia w 3 aktach Mohera. Moc w niej niezwykłych sytuacji, świetnie bawić będą publiczność. Reżyseria spocząwa w doświadczonej rękach St. Wysockiej. Oprawa sceniczna pomyślał M. Makojnika. Obsadę stanowią panie: B. Ślawińska, C. Szurszewska, S. Zielińska, panowie: M. Wyrzykowski, J. Wasilewski, S. Kubiński, M. Bielecki, J. Łubiński.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, we wtorek dn. 6 b. m. wiazkówek przedstawienie kolejowych.

— W środę, dnia 7 i czwartek 8 „Matrykuła 33” sztuka w 3 aktach A. Madisa i R. Bourciera, która cieszy się na scenie naszej nieślabinacem powodzeniem. Na czele świetnie zgrębnego zespołu dominują kapitałną grą swą ja p. M. Wyrzykowski — świetny wywiadowca, p. I. Benczyk niezrównana kobieta szpieg. Są to nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia tej nader ciekawej sztuki.

W sobotę dn. 10 b. m. premiera świetnej, pełnej niezwykłego humoru komedii w 3 aktach Ch. Marlowe „Złoty wiek rycerstwa”. Niemożność dostosowania się przeniesionych na raz ludzi współczesnych w czasach średniowiecza z ich turniejami, obyczajami i powstająca stąd moc przekomicznych sytuacji — bawią widza od początku do końca. Reżyseria, oraz oprawa sceniczna H. Zelowiczowskiej. Udział biorą p. J. Detkowska, H. Kamińska, W. Stanisławska, D. Lubowska, T. Marek, H. Zelowiczowska; m. p. p.: Cieliecki, J. Budziński, A. Czaplinski, L. Detkowski, R. Loedi, L. Wollejko, A. Skolimowski.

— Ostatni nieodwołalnie występ gościnnie znakomitego gościa J. Osterwy przed jego gościninami wstąpił w Krakowie, odbędzie się na ogólne żądanie szkół w jego niezównanej kreacji Szczęsnego w „Horszyński” J. Słowackiego, które odbędzie się po cenach uczniowskich w piątek dn. 9 b. m. o godz. 4 pop. Biletów sprzedawca będzie szkół specjalna akwizytorka teatralna.

— „Polonia” Mickiewicza Nr. 11 codziennie od 10 wiecz. do 4 rano rewja tańca, śpiewu i humoru, „Dancing”.

SPORT

OSTATNIE NOWINY SPORTOWE

Utartym zwyczajem podajemy ciekawsze wyniki zawodów sportowych z terenu całej Polski. Jak zawsze rozpoczynamy od piłki nożnej jako sportu cieszącego się największą popularnością.

W walce o tytuł mistrza Polski, Legia stołeczna pokonała najsłabszą drugą ligową Lechię (Ławów) w stosunku 1:0. Wynik b. słaby dla Legji.

Garbarnia — Cracovia 4:2. Najlepszy obecnie atak w Polsce Garbarni przechrzył szalę zwycięstwa.

Ł.K.S. pokonał Czarnych ze Lwowa 2:1, a Wisła krakowska w tymże stosunku poznańską Wartę.

W spotkaniu towarzyskim ligowa Warszawa pokonała rumuńską Makabi 4:1. W walkach o wejście do Ligi L.T.S.G. zdobył mistrzostwo swej grupy uzyskując rennowy wynik 2:2 z poznańską Lechią.

REWANŻ PIERSZEGO PULKU LEGJONÓW
W meczu rewanżowym o wejście do ligi pomiędzy mistrzem Okr. Wil, 1 p.p. Leg. a 82 p. p. zdecydowane zwycięstwo odnieśli wilanianie w stosunku 5:1 (0:1).

— Dzięki temu zwycięstwu 1 p. Leg. zdobył mistrzostwo swojej grupy i będzie walczył w zawodach międzygrupowych o wejście do Ligi.

CHÓD O MISTRZOSTWO POLSKI
W niedzielę też odbył się w Wilnie chód o mistrzostwo Polski na dystansie 50 km. Stało na starcie sześciu zawodników, w tym trzech z Wilna. Zwyciężył Powięża (Strzelec — Warszawa) w czasie 5 g 28 m, 05 sek. przed Karczmarczykiem (Polonia W-wa), Grodzkim (AZS, W-wa), Karpowicz, Kohutek (AZS) i Uciechowski (ZAKS) z Wilna zajęli dalsze miejsca. (t)

LADOUMEGUE POBIŁ REKORD ŚWIATOWY NURMIEGO.
Na wielkich zawodach lekkoatletycznych słynny francuski rekordzista pobij rekord światowy Nurmiego na dystansie 1 mili angielskiej, osiągając czas 4:09,2 sek.

Rekord Nurmiego wynosił 4:10,4 sek.

DO PARNIKI KARTOFLI
udoskonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gniotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli poleca Zygmut Nagrodzki

Wilno, ul. Zawalna 11-a.
Dogodne warunki kupna.
Żądające prospektów.

WALERJAN KORWIN-PAWŁOWSKI
b. Naczelnik Dóbr Państw. w Tyflisie
Obywatel Ziemi Grodzieńskiej
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 3 października 1931 r. w wieku lat 84.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Zarzecze 28 m. 1) do Kościoła po-Bernardyńskiego odbyło się dnia 5-go b. m. o godz. 19 (7 wieczór).
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dzisiaj dnia 6-go b.m. o godz. 9-jej rano, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa,
o czym zawiadamia stróżkarna
ZONA I RODZINA

Wybuch pocisku armatniego

JEDNO DZIECKO ZABITE, CZWORO CIĘŻKO RANNYCH
WILNO. We wsi Biała - Woda, gm. żukojmie, pow. święciańskiego, w mieszkaniu Kazimierza Chmielewskiego wybuchł pocisk armatni.

Podczas eksplozji został zabity 6-letni młody Żyd, usiłującego przedostać się do Polski. W arestowanym poznano Botwinka, wiek wrócono go do policji w Rakowie. Gdy Botwinka znalazł się w areście, powiesił się na szelkach umocowanych na pracpnie okna.

Z powodu zgonu nie zdołano ustalić, co go skłoniło do powrotu do Polski.

Śmiertelny skok umysłowo-chorego

WILNO. Wczoraj nad ranem z okna klatki schodowej trzypiętrowej kamienicy przy ul. Zawalnej 60 spadł na bruk umysłowo-chory Rubin Kagan. Doznał on pęknięcia czaszki i w agonji przewieziono go do szpitala Żydowskiego.

Kagan został przywieziony do Wilna z Wołkowyska w celu ulokowania w szpitalu, lecz do czasu załatwienia niezbędnych formalności pozostawał chwilowo pod opieką rodziny Kowarskich (Zawalna 60).

Chory, korzystając z okoliczności, że domownicy byli pozażegnani we śnie wymknął się na klatkę schodową i wyskoczył oknem na ulicę.

Samobójstwo komunisty w areście

WILNO. W m. Rakowie (pow. inołodczanski) popełnił samobójstwo osadzony w areszcie policjant Ura Botwinka, lat 23, mieszkaniec Rakowa.

Przed niedawnym czasem Botwinka, znany ze swych poglądów komunistycznych, uciekł do Bolszewji i było wiadomym, że wszedł w kontakt z komunistami w Mińsku. Nocy onegdajszej na granicy zatrzymano

młodego Żyda, usiłującego przedostać się do Polski. W arestowanym poznano Botwinka, wiek wrócono go do policji w Rakowie. Gdy Botwinka znalazł się w areście, powiesił się na szelkach umocowanych na pracpnie okna.

Z powodu zgonu nie zdołano ustalić, co go skłoniło do powrotu do Polski.

LIST DO REDAKCJI
Szanowny Panie Redaktorze,
Mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie w edycji niedzielnej na przypiszek Redakcji do artykułu p. Witolda Kajurkzisa, zamieszczonego w „Słowie” z dn. 3 października r. b. następujące moje oświadczenie:

W związku z wystawionym przezemnie na wystawie Niezależnych projektu pomnika W. X. Witolda, ja dotychczas żadnego wezwania przed Sad Obywatelski lub jakikolwiek inny od p. Prof. Ludomira Śleńdzińskiego nie otrzymałem wcale, natomiast w odpowiedzi na protokół pp. Naremskiego, B. Bażukiewicz, S. Lorentza, F. Ruszczyca, Borowski i p. Kwiatkowskiego, doręczonej mi przez Zarząd Wil. T-wa Art. Plastyków dn. 26 września r. b. ja przesyłałem żądanie Sądu obywatelskiego. Żądanie to zostało doręczone dn. 28 września. Od tego dnia, pomimo, że sprawa jest bardzo ciekawa i nie zwykła — dotychczas odpowiedzi nie otrzymałem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
Rafał Jachimowicz.

Dr. med. W. Legiejko
powrócił i wznowił przyjęcie
Wilno, Kasztanowa 5, m. 2.

WILNO-TROKI
— Pożar w Rudominie. — Wczoraj w Rudominie wybuchł groźny pożar, który zniszczył szereg domów. Z Wilna wyjechała na miejsce wypadku straż ogarna.
Straty nie są jeszcze obliczone.

BRASŁAW
— Nieszczęśliwy wypadek. W maj. Zawierze, gm. slobodzkiej, podczas pracy w siekarni została uderzona rekojęścią widel w brzuch robotnica Anna Błażewiczowa. Doznała ona pęknięcia błony otrzewnej.

SWIĘCIANY
— Umysłowo-chory podpalał. W maj. Kryklyan, gm. melegiański, umysłowo-chory Franc. Majdułak podpalił spichrz. Pożar zdołano wczas ugasić.

Zajście z sekwestratorem podatkowym

WILNO. Kolonia Maguny, gm. rymyszańskiej, powiatu brastawskiego, była onegdaj terenem zajścia, spowodowanego sekwestrem inwentarza za zaległy podatek u jednego z mieszkańców tej kolonii.

W czasie gdy przybyły w towarzystwie policjanta sekwestратор zabierał opisaną za

podatek linijkę, grupa okolicznych chłopów usiłowała przeszkodzić sekwestrowi w jego czynnościach. Posterunkowi Świętoński z Rymyszan wezwał awanturników do uspokojenia się, a gdy ci nie usłuchali i w dalszym ciągu stawali opór, policjant za groził użyciem broni i kolbą karabinu usunął napastników.

Zastrzelenie strażnika litewskiego

NISZCZĄCEGO WIECHY GRANICZNE

WILNO. W ub. sobotę na odcinku batalionu KOP Nowe Troki w rejonie strażnicy Pułhajnia, nieznanymi sprawcy zerwali cztery wiechy graniczne. W dniu 4 bm. patrol KOP zastał w tem samym miejscu osobnika, który wyrwał wiechy. Osobnik ów, znajdując się na terytorjum Polski, nie tylko nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, lecz strzelił do nich, poczem usiłował zbiec do Litwy. Równocześnie strażnik litewski, przebywający po drugiej stro-

nie granicy na terytorjum litewskim, wystrzelił do żołnierzy KOP. Patrol KOP oddał strzały do uciekającego z zerwanymi wiechami osobnika, wobec czego oczywistej naruszenia granicy zarówno przez tego osobnika, jak i przez strażnika litewskiego. Uciekający osobnik upadł ranny, a następnie z powodu ran zmarł. Okazało się, że jest to policjant litewski.

Na miejsce zajścia wyjechały władze administracyjne i wojskowe.

KRONIKA
wileńska

WTOREK
Dziś 6
Bruno
Jutro
M.B. Różański

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Inauguracja „Śród literackich” odbędzie się jutro, w dniu 7 b. m. Wieczór ten poświęcony odczytowi w Bazylice Wileńskiej rozpocznie referat dr W. Charkiewicz, który nakreśli sylwetki historyczne monarchów, pochowanych w Bazylice. Następnie o przebiegu prac naukowo-badawczych i uświetnionych znalezieniem szczytków królewskich, mówić będzie prof. Juliusz Kłos, ilustrując referat przezczycaniem ze zdjęć fotograficznych, dokonanych w krypcie królewskiej.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE
z dnia 3 października 1931 r.

Cisnienie średnie 754.
Temperatura średnia +10.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura najniższa +4.
Opad w mm. 3,6.
Wiatr: zachodni.
Tendencja bar.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: rano deszcz, potem pogodnie.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. — 22-gie posiedzenie naukowe odbędzie się we środę, dnia 7 października 1931 r., o godzinie 20, w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia.
2. Pokazy chorych i preparatów: a) Doc. dr T. Wasowski: Dwa przypadki wydobycia ciała obcych z oskrzeli. b) Dr Malinowski: Przypadek nowotworu mózgowego. c) Dr. Zarczyn: Przypadki szpitalne.

3. Prof. Dr Schilling - Stęgałowicz: Odczyt składowała na znaną, a gruźlicy o wydzielinie wewnątrznej (wykład).

— Walne Zgromadzenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie. W ubiegłym tygodniu odbyło się w dniu 4-go bm. w Wilnie, w lokalu przy ul. Bazylijskiej Nr. 2 przy licznym udziale członków Związku. Zagał Zgromadzenie przez p. Jan Borowicz. Na przewodniczącego zaproszono p. Michała Stejgwiłłę.

Pierwszy zabrał głos prezes Związku p. Jan Borowicz, który szczegółowo zreferował działalność zarządu za okres ubiegły. Ze złożonego sprawozdania między innymi wiadło, że na skutek śmiały przy dużym nakładzie pracy zarządu Związku powstała w Wilnie pierwsza Spółdzielnia Hurtownia Drobnych Kupców Chrześcijańskich, która nie

na czapeczki, kostjomy, swetry, dżempry chustki, szale, pończochy, rękawiczki i inne, dla robot ręcznych i maszynowych.

NADESZŁA w DUŻYM WYBORZE WEŁNA G. A. ŻUK
CENY HURTOWE
Wilno, Niemiecka 26
tel. 5 31 i 7-05.

MIEJSKA

— Nadzór nad kinem miejskim. — Kino miejskie zostało wyłączone z sekcji podległej laikownikowi Lokuciejewskiemu i na przyszłość gospodarka kina będzie kontrolowana przez sekcję ogólną, która, jak wiadomo, podlega bezpośrednio prezydentowi miasta.

— Likwidacja taksówek. Ogólny kryzys odbił się poważnie na przedsiębiorstwach sa motowodowych co uwidacznia w likwidacji taksówek, kursujących w mieście.

Podczas gdy jeszcze latem mieliśmy 120 taksówek, obecnie liczba ich zmniejszyła się do 81.

— Elektryczność na ulicy Borowej. Na skutek petycji mieszkańców ulicy Borowej, Magistrat przystąpił do ustalenia na tej ulicy kilku lamp elektrycznych.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Wywiady o stanie bezrobotnych. Komitet zwalczania bezrobocia przystąpił do sprawdzenia na miejscu stanu materialnego bezrobotnych.

Zabrane dane posłużą komitetowi do segregacji bezrobotnych przy rozdawnictwie środków żywnościowych i opalu.

SZKOLNA

— Opłaty w szkołach średnich. W roku bież. opłaty w średnich zakładach naukowych podwyższono do 220 złotych rocznie.

O Teresie Neuman wspomina inny znów autor, mianowicie x. Jerzy Zamęć, dziekan świrski, który wydał ciekawą książeczkę pod długim tytułem: „Jak należy tłumaczyć sen i jego dziwne objawy. Przyczyny — sny i dziwne zjawisk sennych. Sny, które się sprawdzają. Somnambulizm. Ekstaza, oraz dziwne zjawiska, połączone z ekstazą — Ludwika Lateau i Teresy Neumann”.

Książka ta, posiadająca niezwykle brzydki okładkę, jest bardzo zajmująca, gdyż w sposób popularny i dość barwny podaje analizę snu, jako zjawiska fizjologicznego i psychologicznego i wykazuje, iż sen jest środkiem do mistycznego łączenia się z Bogiem.

Wielka ilość ciekawych przykładów, wziętych z życia, ożywia książkę.

— Tenże autor wydał broszurę o Swirze, obecnie całkowicie wyczerpaną, gdyż nakład był bardzo mały. W broszurze tej o samym mieście i jego przeszłości rewelacji nie znajdziemy, natomiast nowe są dane, dotyczące dziejów kościoła świrskiego.

Wymienił pisarz reprezentują dziedziny prawa, archeologii, marjologii, psychologii, historii, — w dziedzinie literatury wprowadza nas x. Kanownik J. Ch., kryjący się pod przeczonym kryptonimem Charix i znany jako tłumacz bajek Lessinga (r. 1929) i Kryłowa (r. 1931).

Właśnie chodzi o wydane w tym roku w Kaliszu bajki Kryłowa.

Bajki należą do utworów poetyckich, najtrudniejszych do tłumaczenia. Powstaje nawet pytanie, czy bajki w ogóle można tłumaczyć, czy nie należy raczej przyswajać je w sposób całkiem neskrepowany. Doskonała bajka zawsze tętni życiem, a więc oprócz wartości ściśle literackich, zawiera pierwiastki folkloru i psychiki narodu, którego przedstawicielem jest bajkopisarz.

Nielatwo jest odtworzyć aryzm bajki, stokroć trudniej — jej ducha narodowego. Kryłow pod tym względem jest szczególnie wyrazisty; jest to bajkopisarz rasowo-rosyjski, czerpiący pełną garścią z Lafontaine'a, ale nawet obecne pomysły przepajając rosyjską psychiką i rosyjskim humorem, wskutek czego powstają niezwykle ciekawe i mistrzowsko wykonane małe arcydzieła.

Niezawodnie, jako Słowianin, jest nam Kryłow znacznie bliższy od Lafontaine'a, ale znowuż nie natyle bliski, iżby się dał tłumaczyć bez komentarza.

Wemy taką bajkę, jak „Dziemianowa ucha”. Charix daje bardzo bliski oryginału przekład p. t. „Zupa Damjanowa”. Przekład wyjątkowo ładny i ścisły, ale... deзорjujący treścią bajki. Ktożby się tak obijał? Czy Rosjanie tak lubią żuż? — Nie! Bo „ucha” to nie jest „sup”... Potrzebne więc są jakies komentarze.

Benedykt Hertz w tym wypadku postąpił bardziej zdecydowanie: zamiast „ucha” dał „kohluny”, zabarwił bajkę gwoli wileńska i stworzył niezwykle miłą i charakterystyczną bajkę — ale czy to jest Kryłow?.. Znow — nie. Słowem, błędne koło.

Charix stara się tłumaczyć jaknajściślej, ale bywa, rzecz naturalna, zmuszony do pewnych dowolności. Tak np. „Trizkin kaftan” stał się w przekładzie „Sierniągą Bartkowa”.

Możnaby było w wielu wypadkach posprzezać się z tłumaczem, co do poszczególnych słów i zwrotów (przykre „cud-koncert”, „cud-szuka” w „Koncercie” — nieściśle „groźniejszy” w „Pustelniku i t.p.), ale jedno należy stwierdzić, iż Charix bezwzględnie przewyższa dotychczasowych tłumaczy Kryłowa.

Bajki Charixa odznaczają się ścisłością przekładu, niewymowną budową i dobrą polszczyzną. To i owo ulęgnie jessze zmianie w następnych wydaniach, ale całość pozostanie jako dzieło o nieprzemijającej wartości.

Kryłow doczekał się w Polsce dobrego tłumacza i znacznie zdobywał nowych czytelników wśród młodzieży polskiej, nie znającej języka rosyjskiego. W. Ch.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kochanek o północy
Heljos — Tabu
Lux — Faust
Swiatowid — Janko muzykant.
Casino — Trzech diabłów z Materhorn
Kino Miejskie — Szalony wysięg i Ludzie na Posterunku.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Znaczna kradzież. — Akselrodowi Izraelowi (M. Pohulanka Nr 11) skradziono z jego mieszkania garderobę męską i damską, 200 zł. gotówką oraz nakrycie stołowe łącznej wartości 1350 zł.

— Iwanowskiej Elżbiecie (Wincentego Nr 6-7) podczas jej chwilowej nieobecności w mieszkaniu skradziono różnej biżuterji na 400 zł.

— Zagadkowy strzał przez okno. W ub. niedzielę, pomiędzy godziną 17—18 nieznanymi sprawca wystrzelił z rewolweru w kierunku mieszkanka Witolda Kalajtisa (Kalwaryjska 44).

Kula rozbiła okno i utkwiała w ścianie, nie czyniąc Kalajtisowi żadnego szwanku.

Powiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo.

TRZEBA PŁAĆ
ZA
PAŹDZIERNIK
KONTO CZEKOWE w P.K.O.
„SŁOWA”
80.259

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 6 PAŹDZIERNIKA
11:58: Sygnal czasu.
12:10: Komunikat meteorologiczny.
12:15: Tance z różnych krajów (płyty).
15:25: „O zapotrzebowaniu okien i drzwi” — odczyt z Warszawy.
15:45: Komunikat dla żegluzi z Warszawy.
15:50: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16:20: „Życie wód podziemnych” — odczyt z Warszawy.
16:45: Utwory Chopina (płyty).
17:10: „Ostatnia miłość księcia” Panie Kochanku” — odczyt z Warszawy wygłosi A. Czartkowski.
17:35: Koncert symfoniczny z Warszawy.
18:50: Radjowa gazeta rzemieślnicza.
19:00: „Niecio o Zmujdzi” — odczyt wygł. Antoni Dowiat.
19:25: „Obecny stan organizacji rzemiosła na Wileńszczyźnie” — odczyt wygłosi H. Ziabielski.
19:45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
20:00: „Demostenes Francji” — feljton z Warszawy wygł. W. Rogowicz.
20:15: Koncert poświęcony muzyce żydowskiej z Warszawy.
21:55: Skrzynka techniczna z Warszawy.
22:15: Recital wiolonczelowy Arnolda Fibelcy'ego z Warszawy.
23:10: Koncert symfoniczny (płyty).

Gleńda Warszawska

z dnia 5 października 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,91 — 8,93 — 8,80.
Belgja 124,80 — 125,11 — 124,40.
Gdańsk — 173,85 — 174,28 — 173,42.
Holandia 359,50 — 360,40 — 358,60.
Londyn 34,00 — 33,90 — 33,99 — 33,01.
Nowy York 8,925 — 8,945 — 8,905.
Nowy York kabeł 8,929 — 8,949 — 9,009.
Paryż 37,17 — 35,26 — 35,08.
Praga 26,42 — 26,48 — 26,36.
Szwajcaria 174,60 — 175,03 — 174,17.

PAPIERY PROCENTOWE:
3 proc. pożyczka budowlana 29; 4 proc. inwestycyjna 71,50; Ta sama seryjna 74 — 75 — 74. 5 proc. konwersyjna 42,50; 7 proc. stabilizacyjna 51 — 53,25 — 52,50; 10 proc. kolejowa 99,75; 8 proc. L. Z. BGK i BR; obligacje BGK 94; Te same 7 proc. 83,25; 8 proc. obligacje P. B. kom. III em. 93

Embarras de richesse

(AKTUALIA BARANOWICKIE)

Niedziela 4 października była dniem — jakby to powiedzieć? — wyjątkowo brzydnym w wydarzenia i uroczajności życia baranowickiego. Rozmaitości zaczęły się właściwie już w sobotę balem Rodziny Policijnej, skończyła się w poniedziałek raideem kawalerskim i balem Białego Krzyża. Na te ciężkie czasy niedziela pełna wrażeń, ujęta w dwa bale — to wielki wysiłek energii, to krótkie spieście nerwów prowinjonalnych ludzi. Chodzili oni, rzecz można, całkiem zdurniałymi. Gdzie to pójdzie? Na to się pogapić? Tu poświęcenie nowej cerkwi, napływu wiernych z całego powiatu, że zda się mury świątyni pękają; tam Białe Krzyż rozpoczyna swój tydzień; w Apollo poranek muzyczny i przemówienie p. Bojarskiej jako intermezzo; ślaskie lotniczki, które w sobotę miały wyminąć Baranowicze, telefonują z Brześcia, żeby przeciw sztykowi benzynę, odrzucają jednak z wdziękiem w ostatniej chwili, jako zbyt ciężką; nauczycielstwo szkół powszechnych obraduje — nad czym? pewnie nad redukcją; na boisku Makabi kadryl (dlaczego to się tak nazywa?) ułanów 26 p. i match Makabi z siedem-osiem. Siedem-osiem-pe-pe, we dług tutejszej nomenklatury, znaczy: 78 pułk piechoty. Brzmiało to wprawdzie dość telegraficznie, ale zrozumieć można. Nakoniec Centralna przeładowana, panna Małysia wciąż parzy czarna, małażdy emocjonują się na Damie w szkarłacie w Apollo, a większość mieszkańców kończy uroczyste ostatnie święto Kuczek. Jak na jedną niedzielę — niema co narzekać.

A teraz zgrubsza po kolei. Lotniczki jednak przyleciały. O godzinie jedenastej z minutami. Prowadził je wprawdzie wojskowy samolot L2 z lwowskiego 6 pułku lotniczego, ale to w niczem nie umniejsza zasługi czterech dzielnych par. Samolot wojskowy wskazywał tylko łochę drogę, zresztą cztery panie w dwóch zgrabnych awionetkach leciały sanie. A leciały całkiem ładnie, ładowały bez zarzutu, startowały tak, że poznański pilot Jurek wobec nich — to skłoniony partacz. Trzeba przytem zważyć, że te kobiety nie zlekły się wcale gwałtownego wiatru i deszczu. Z tego względu Aeroklub Krakowski, którego od udziału w raidezie awionetek powstrzymały „warunki atmosferyczne”, zblamał się ostatecznie. Nazwiska odważnych lotniczek musimy zapamiętać. Są to panie: Sikorzanka, Olszewska, Sierówna i Wardasówna, jak dotychczas, jedne z nielicznych pilotek polskich. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. Marią Sierówna z Mysłowic. Dowodem tego były tym panów, którą ja z generacją na czele otoczył, takie bowiem białe zęby i taka różowa cera są zjawiskiem równie wyjątkowym, jak i cztery naraz latające kobiety. Było więc co oglądać, i trzeba stwierdzić, że ludność wypełniła swój obowiązek: niepowiadomiona o lądowaniu, zbiegła się jednak tłumnie i widać było, że nie tylko się gapi, ale całkiem szczerze ten moment przeżywa.

Z lotniska trzeba się było udać na poranek muzyczny, urządzony przez Białe Krzyż. Grała orkiestra smyczkowa siedem-osiem. W Baranowiczach mało mamy muzyki. To znaczy jest kilka orkiestr, ale dętych i sztyry się je na ulicy. W restauracji Jankowskiego odchodzi najczęściej szlagiery. Poza tem najbardziej rozpowszechnionym instrumentem jest patefon. To też koncert orkiestry smyczkowej jest satysfakcją, aczkolwiek ja ościszcze wolałbym, aby p. kapelmistrz siedem-osiem zorganizował jaki kwartet i dał nam trochę muzyki kameralnej. Może to z pewnością uczynić, bo muzykantów ma zdolnych i dobrze wyszkolonych.

W przerwie koncertu, jak się rzekło, było przemówienie p. Bojarskiej, instruktorki oświatowej. Wygłoszone zostało zgrabnie i ze swadą. Znaczący dłuższy trening. Zdeorientował mnie tylko tytuł. Programy zapowiadały odczyt o znaczeniu i roli Białego Krzyża.

Tymczasem ceniona prelegentka mówiła obszernie o swej działalności oświatowej, którą rozpoczęła anno Domini 1914, a potem o sposobach podjęcia do żołnierskich i zdobywcich serc. Jednym z tych sposobów jest przede wszystkim optymizm. Wściekły optymizm. Tylko optymista może się czuć dobrze w koszarach, tylko optymizmem zdobywa się miłość żołnierza. Nie odbierając wiary prelegentce, myślę, że w programie poranku musiała zająć po myśki. Ale to są sprawy podrzędne. Najważniejsze jest to, że kasa Białego Krzyża została zasłona.

Po koncercie poszliśmy na plac Makabi. Nie bardzo rozumiałem, co to znaczy kawał ułanów. Na wszelki wypadek zająłem do słownika wyrazów obcych. Stało tam: 1) tańce, 2) rodzaj tkaniny jedwabnej, 3) rodzaj gatunek salcesonu. Trudno z tego wybierać. Człowiek więc cierpliwie. Jaż przekłamałem się. To był istotnie tańce. Ale jak! Dwie osiemki konnych podoficerów, przepasanych każdą „szarfami, z rancami w rękach, razem szesnastu dorodnych chłopów, na szesnastu pięknych i dobranych koniach, wycyzniało w takt muzyki zachwycające taneiczne ewolucje. Konie chodząły kopyto w kopyto, zmieniając w różnych momentach chód, aż wreszcie piękne widowisko zakończyło się świetnym galopem wzdłuż boiska, galopem z ostrym zakretem na rozmykłym gruncie. Ale zakret osiemki mi wzięty został fenomenalnie: ani jeden koń nie wysunął się choćby o nozdrza. Rotmistrz Bargiel, który zdała podawał jeźdźcom prawie niedostrzegalne znaki, zechce przyjąć najszczerze gratulacje. Był to widok piękny i orzeźwiający. Widzów wzięło to naprawdę.

Kopanie piłki, które potem nastąpiło, przerywały wciąż gwizdki sędziów i okrzyki: Kalosz! Musiało więc coś być w nieporządku. A że Makabi podobno jest wściekle timpieramentna, a siedem-osiem swego nie daruje, mogło dojść do awantury. Po którymś tam gwizdki wolałem opuścić swe miejsce za drugim i, człapiąc po błocie, wyostać się na ul. Szosowa. Dlatego też muszę na końcu dać upust irytacji. Taki znany klub, takie boisko, a dostęp do niego przez brudne podwórko w bagnie po kostki. Psiakrew, wyłamać kilka desek z płotu i rzucić wprost. lub wyrwać magistratowi kilka kamień z Szosowej.

Nie poznają kto, bo ciemno. R.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZĘKA!

Hemoroidy
krowienie
swęczenie
stan zapalny
usuwany
Hemoroidy
kup w aptece!

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie, przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. oświadcza, iż w dniu 7 października 1931 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie przy ul. Popławskiej 30, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do firmy „Latopoli”, składającego się z różnych rzeczy, oszacowanych na sumę 1695 zł, na zaspokojenie pretensji Dawida Szapiro w sumie 2000 zł. z procentami i kosztami.

Oświadczenie

Podaję do wiadomości, że moja sprawa honorowa z zastępami p. Mikolają Denisową zostaje przekazana Sądowi Honorowemu, celem rozstrzygnięcia następujących pytań: 1) czy odmowa dania satysfakcji przez p. Witolda Stelmasiewicza p. Mikolajowi Denisowi była uzasadniona ze względu na treść art. 92 K. H. Boziewicza, 2) czy wobec tego p.p. Juskiewicz i Kalksztein mieli dostateczną podstawę do spisania protokołu jednostronnego, 3) czy wyzwanie przez p. W. Stelmasiewicza P. Nowo Juskiewicza i Kalkszteina, nastąpiło we właściwym terminie.

Witold Stelmasiewicz.

WINA KRAJOWE

Stare — leżane — mocne
poleca Wytwórnia
W. Osmełowski
Wilno, Kazimierzowski 9.
Zadać wszędzie.

Pierwszorządny zakład krawiecki

L. KULIKOWSKI
Wilno, ul. Wielka 13, przyjmuje zamówienia na roboty damskie, męskie i uczniowskie oraz futra. Wykonanie solidne. Ceny dostępne.

KRAWIEC DAMSKI

S. WIŚNIEWSKI
ul. Królewska 3.
Przyjmuje zamówienie fantazyjne angielskie, oraz futra, przeróbki wchodzące w zakres kucnierstwa.
Ceny dostępne.

LEKARZE I LOKALE

Dr. Kenigsberg

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicz 4.
tel. 10-50.
Od 9-12 i 4-8

AKUSZERKA

SMIAŁOWSKA
przeprowadzi się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, pielęgnacja włosów, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.

KOSMETYKA

GABINET Kosmetyki

racjonalnej i leczniczej
WILNO,
Mickiewicz 31-4

Urode

kobięta konserwują, dośko, odświeża uszw, jej skóry i ciała (masaż), sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej
Codziennie od g. 10-8
W. Z. P. 43

Masaże

ręczne, wibracyjne i plastyczne. Epilacje.
Gabinet Kosmetyki
Leczniczej
J. Hryniewiczowej.
ul. WIELKA 26 18 m. 9.
Przyj. w g. 10-1 i 4-7
W. Z. P. 26

POKOJE

we wszelkim wygodami do wynajęcia.
Wilno, Ofiarna 4, m. 4

Lekcje

gry fortepianowej Pianina i fortepiany naucz. z dypl. kon. erw. nowe i używane u moskiewskiego. Wilno, raty i do wynajęcia ul. Mostowa d. 3-a m. Kłowska 4-10
28, od 9-10 i od 6-8
H. Abołow

POSADY

Poszukuje pracy domowej, może prowadzić gospodarstwo samodzielnie, znam nany z nowoczesnym urządzeniem (LOM-kuchnia, mam rekondycję. Wilno, Pilsudskiego 11-4.

Planu majątków ziemskich

parcelacji oraz wszelkie prace inżynierskie wykonuje inżynier przyśięgły
Włodzimierz ZEJC
Baranowicz, Sadowa 11 telefon 222.

Chomąta

krakowskie dwie pary z całkowiata uprzążą w dobrym stanie do sprzedania. Wilno, ul. Zygdońskiego 20, m. 2.

Administrację domów

w Wilnie przyjmuję zgłoszenia proszę w redakcji „Słowa” al. A. Z. muntowska 20, m. 2.

KSIĘGARNIA FERDYNDANDA HOESICKA

WARSZAWA, SENATORSKA 22
POLECA KSIĘGARZOM, CZYTELNIOM I CZYTELNIKOM KSIĄŻKĘ
STANISŁAWA MACKIEWICZA

„MYŚL W OBCEGACH“

LISTY Z PODRÓŻY PO ROSJI SOWIECKIEJ

CYTATY Z GŁOSÓW PRASY:

...cały ten przeraźliwy nonsens stroju sowieckiego, stwarzający terorem, niewolnictwem i dumpingiem fikcję przemysłową Rosji opisany jest przez r. St. Mackiewicza w sposób mistrzowski, przeświadcający wyrazistością i jasnością wszystko, co kiedykolwiek o Sowietach zostało napisane.
Adam Romer Dzień Polski

...Istotna wartość książki p. Stanisława Mackiewicza zawiera się w szczególnej wrażliwości na objawy konkretne, które autor chwytwa w ich bezpośrednim ujęciu i nie rozprasza w doktrynerskich formułach.
Tadeusz Gruźewski
Express Poranny.

...Można nie podzielać zapatrywań p. Mackiewicza, lecz każdy musi przyznać, że zna on do głębi Rosję i jest obdarzony darem obserwacji bardzo trafnej.
L'Echo de Varsovie.

...Spostrzeżenie o płańności i niustającej zmienności warunków życia społecznego i indywidualnego jest bodaj najcenniejszą zdobyczą książki p. Mackiewicza.
A. Ch. Kurjer Polski

...Umysłowość p. Mackiewicza żywa, czujna, bystra, elektryczna... Czyta się też ze wspaniałym jednym totem, a każda nowa stronica przynosi nowe zaciekanie.
Adam Grzymała Siedlecki
Kurjer Warszawski.

Literatura antybolszewicka, to szereg wyzwick i banalnych twierdeń o wyzdaniu płowem, o wyszku robotników przez komisarzy i t. d. Od tego szablonu odstępuje praca Stanisława Mackiewicza.
Trudno jednak w literaturze ostatnich czasów o bolszewizm rosyjskim znaleźć tak twarde i dobitnych sądów o Rosji bolszewickiej, jak w książce St. Mackiewicza.
Władysław Studnicki: Słowo

Panie Mackiewicz! Należy pamiętać, że takich pierwszych spotkań komsomolców i komsomolek mamy w Związku cztery miliony, a w czasie najbliższym będziemy ich mieli pięć milionów.
Związda (komunistyczna, Mińsk Lit)

...p. Mackiewicz dał nam do zrozumienia, że jest przedewszystkiem artystą — artystą, dla którego momentem decydującym jest jego własny temperament i cełująca każdego artystę niezaspokojona ciekawość!
Irena Zdanowiczowa
Zycie Nowogródzkie.

KINO MIĘSKIE

SALA MIĘSKA
Ostrabrowska 5

„ŚLADY PRZESTĘPCY“

Od wtorku 6 października b. r. Początek seansów od godz. 4, 6 8 i 10 wiecz. Wielki dramat sensacyjny W roli głównej: Słynny król seansów Eddie Polo.
Nad program: **Wujaszek z Psiej Wóki** Wesoła komedia w 3 aktach i **Wstawiony pasażer**.
Koncertowa orkiestra pod batutą **P. M. Sainickiego**. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr.
Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

Dzisiaj Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata. Uśmieśmielnego W. Murnau

TABU
W krainie wiecznej wiosny. Film piękna próśód nągich ludzi. Nad program: Wspomnienia Wileńskiej Produkcji i Tygodnik Paramount. Na 1-2j seans ceny niżzone od 60 gr. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o godz. 2 ej pp.
Wkrótce: przeboje wszechświatowe: **X-27 (Szpleg)** z Marleną Dietrich i **„Hedży Murat“** z Iwanem Mozzuchinem

Dzisiaj Humor! Zachwy! Furor! Budzi przebój dźwiękowy

„KOCHANEK O PÓLNOCY“
w-g powieści F. Watkins. W rol. gl. bohater filmów „Parada Miłości” i „Król Zebrałków” **Jeanette Mac Donald** i **Reginald Denny** Nad program: Tygodnik dźwiękowy Foxa. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20, w dzień świąt. o g. 2-15-28

DZWIĘKOWE KINO

CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

PIANINA, FORTPIANY I FISHARMONJE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Nieleńska 3, m. 6.

Buchalter Oszczędności

bilansista swoje złote i dolary w lokuje na wysoki procentowo. Od dzielnią praktyką w towka twoja jest zabezpieczenie księgowości złączona zleżem, przedziedzinie księgowości, bankobrem i drogim kradzież. w jej handlowej; obcz-niami Wil. Tow. Handl. wo samodzielnie, znam nany z nowoczesnym urządzeniem (LOM-kuchnia, mam rekondycję. Wilno, Pilsudskiego 11-4.

Planu majątków ziemskich

parcelacji oraz wszelkie prace inżynierskie wykonuje inżynier przyśięgły
Włodzimierz ZEJC
Baranowicz, Sadowa 11 telefon 222.

Chomąta

krakowskie dwie pary z całkowiata uprzążą w dobrym stanie do sprzedania. Wilno, ul. Zygdońskiego 20, m. 2.

Administrację domów

w Wilnie przyjmuję zgłoszenia proszę w redakcji „Słowa” al. A. Z. muntowska 20, m. 2.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

poleca wyborowe
drzewka i krzewy owocowe
Odmiany wybrane ze szkółek Woj. Wileńskiego i innych wyjątnie doboru handlowego Ziemi Wileńskiej, b trwałych odpornych na mrozy podkładkach. CENY NISKIE.
Przy większych zakupach i spółdzielniom kredyt dwuletni. Sprzedaż pod kontrolą Inspektora Ogródnictwa Wil. Tow. Ogr. i Kółek Rolniczych.

MAJĄTKISAD

owocowy to pewny i ren-ziemskie, to l w a r k i, towny wkład gospodar-ziakki, młyn wodne, ski. **DRZEWEK** z pe-poleca na najdogod-ną gwarancją dostarcza nietylko w warunkach w cenie w stosunku do spłaty i po niskich ce-lich jakości bardzo nis-pakuch Biuro St. Gra-kielskiego Garbarska 1, czy „Glinka” (własność bowskiego Garbarska 1, Krakowskiego Towarzystwa Ogródniczego w Prądniku Czerwonym p. Kraków, tel. 170 33.

Do sprzedania

tanio 10000 klg. czyli stajal wagon antonówek, do-wiedzieć się u Józefa Dąnowicza, m. Mejszaga, pow. wil-trocki

D SPRZEDAŃIA D O M Y

w różnych cenach od 6000 zł. we wszyst-kich dzielnicach miasta. Place pod budowy naindex Nr. 5034, wyda-Zwierzyżcu, Antokoluiny przez U. S. B. na t. d. poleca Biuro imię Mieczysława Jeś-St. Grabowskiego. mana. Uważać za nie-ważny.

Zgubiono

Umożliwimy spotkać się z Dagmarą na Twerskim bulwarze i razem wyszliśmy z domu, ale zśliśmy oddzielnie przez ostrożność...

Wycieczka

— Pan naraża się na wielkie niebezpieczeństwo, Konstany, — mówiła Dagmara, kiedy narażenie mogliśmy porozumiewać się swobodnie. — Wiera Pietrowna, nasza gościnną gospodyni, jest bliska znajomą Kapłan, która strzeżala do Lenina. Każdej chwili oczekuje aresztowania i chce uciekać, ale narazie nie wie dokąd.

Wycieczka

— Wycieczka na pierwszy noclegu w Moskwie!
— Od Dagmary dowiedziałem się szczegółów jaż się moskiewskich.
Po zabójstwie Urjickiego w Piotro-grodzie i zamachu na Lenina w Moskwie, rozpoczęły się masowe rewizje. Miasto zostało podzielone na rejony i w każdym rejonie oddziały „czekistów” wywraçały wszystko do góry nogami.
(D. C. N.)

W kraju tajemnic i zbrodni

Pociąg stał dziesięć minut. Z gazet kupionych w kiosku, dowiedziałem się, co się działo w Moskwie. Nowiny nie były pocieszające. Bolszewicy oznajmiali, że „Czeka” odkryła wielki spisek, organizowany przez misje kwalicyjne. Do odkrycia tego dopomógł w znacznej mierze Francuz R. Marchand. Pisano, że dowiedziono już Locartowi udziału w organizacji. Fride i jego siostra były w spisie aresztowanych, artystka G. również. Berzin wystąpił z sensacyjnymi rewelacjami.

Gra nasza została przegrana. Zgodnie z umową naszą z G. powiniennem być wracać do Piotrogradu. Ale zbyt wielka odpowiedzialność zaciążyła na mnie! Przeze mnie niewinni zupełnie ludzie stanęli wobec niebezpieczeństwa śmierci, Anglicy zostali wymordowani, lub uwięzieni, moi rosyjscy agenci pozostali bez pomocy i kierownictwa. Wszystko zapadło się, wszystko ogarnął straszny zamęt. Nie dbałem już o życie, pozostało mi tylko umrzeć, jak Kromy, na posterunku!

Zdecydowałem się więc na dalszą podróż do Moskwy. Ale w pociągu przy sprawdzaniu dokumentów zostałem aresztowany. Komisarz i jego świta, sprawdzający dokumenty, byli już o kilka kroków ode mnie. Nie było

żdzając do miasta, i pieszo wszedłem do jaskini morderców.

Ulice były ciche i puste. Nie widziałem, gdzie mam iść. Mieszkanie przy Szeremietjewskim zauku było rozgromione, inne moje konspiracyjne gniazda również zapewne. Zmęczony długą podróżą na niewygodnym wózku, z trudnością szedłem.

Oddałbym wiele, by móc się położyć i odpocząć. Nie miałem odwagi iść do przyjaciół — Anglików. Wszyscy byli pewnie już aresztowani, albo śledzeni przez „czekistów”.

W końcu postanowiłem zwrócić się o pomoc do pewnego Rosjanina, którego adres i nazwisko znałem, ale którego nigdy nie widziałem. Był to oficer z armji Judenicza, ale pozatem udziału w walce z bolszewikami nie brał i teraz mógł być względnie spokojny. Dagmara była jego daleką krewną i zawsze mówiła o nim z uznaniem.

Cicho stapałem po brudnych schodach i zapukałem do drzwi. W Rosji wszyscy spują czujnie. Nie minęło pół minuty, jak za drzwiami rozległy się kroki, drzwi się uchylły i niespokojny głos kobiety zapytał:

— Kto tam?
— Przyjaciel Dagmary, — odpowiedziałem szepem.
— Nie znamy żadnej Dagmary, — odpowiedziała szybko.
Niepokój, brzmący w jej głosie, uspokoił mnie.

— Nie, pani ja zna! — powiedziałem, — proszę się nie bać. Jestem oficerem, uciekam przed „czekistami”. Muszę się schować! Niech mnie pani wypuści.

Zgrzytnął tancuszek i drzwi uchylły się tyle tylko, by człowiek mógł się przecisnąć. Wsiadłem się do ciemnego przedpokoju i zapaliłem zapalniczkę. Przede mną stała starsza kobieta, drżąca ze strachu.

— Gdzie jest Iwan Stepanowicz? — zapytałem. — Czy w domu?
— Ach, my nic nie wiemy, — jęknęła gospodyni. — My nie mamy nic wspólnego z polityką i nic nie wiemy!

— To znaczy, że nie zdradzicie mnie. Jestem „białym” oficerem i byłbym bardzo wdzięczny, gdybyście pozwolili mi przespisać się tutaj.

— Jak się pan nazywa?
— Michał Markowicz, — odpowiedziałem, — służyłem jeszcze w starej armji i bolszewicy łapią mnie jako byłego oficera.

— Dobrze, proszę za mną, może pan u nas prznocować, — powiedziała nieco uspokojona kobieta. — Pan zapewne głodny? Mamy tu jeszcze trochę chleba.

— Dziękuję. Przedewszystkiem jestem śmiertelnie znudzony!
— Może pan zostać tutaj, — wprowadziła mnie do małego, pustego pokoju, — meble zabrali do komitetu domowego. To wszystko, co tu zostało!

W kącie leżał materac. Od trzydziestu sześciu godzin nie znużyłem oka. Ledwie wypowiedziałem kilka słów podziękowania, rzuciłem się na materac, i momentalnie zasnąłem. Już przez sen słyszałem skrzypnięcie drzwi i zgrzyt klucza w zamku, ale może mi się to tylko wydało.

Obudziłem się nagle z przykrem uczuciem, że nie jestem sam w pokoju. Oślepił mnie promień elektrycznej laski, skierowanej wprost na moją twarz. Momentalnie światło zgasło i zapaliłem zapalniczkę. W pokoju nie było nikogo prócz mnie. Czyżby to był sen tylko?..

Przyciągnąłem materac do drzwi i, znów zasnąłem, przekonawszy się uprzednio, że można będzie w razie czego uciec przez okno. Spałem w ubranii i butach i nogi bolały mnie okropnie. Nie miałem jednak odwagi roz-zuć się. Kto wie, co mnie czeka? Może będę musiał zmykać nagle.

— Czy pan już nie śpi? — zapytał mnie po przez drzwi znajomy głos.
— To ja, Dagmara!

Za chwile drzwi otworzyły się i do pokoju weszła Dagmara w towarzysztwie gospodyni i nieznanego pana, którego przedstawiła mi jako kuzyna — Borysa Dymitrijewicza.

Gospodini postawiła samowar, nakroiła cienkie porcyjki chleba i czę-